

ciężkie są te próby sklecenia się
z wiórów, nieheblowanych desek. w myślach zaraz:
wielobzdurze - że kot chrapie (dostałeś wczoraj łomot
w sadku, co? słyszałem wrzask!)

problem okrucich między klawiszami lapka
albo truizmy o wystygłym cappuccino
z prądem o niskim natężeniu
(że nie leczy, słabo koi, gorzkie i takie tam)

słowa nieżyzne, intensywność ubarwienia
- wręcz żadna. podrzut myszaty, a nie
tęczowy ptak w hadeerze

z drugiej strony: gdy sięgnę po ekstrakt
(najsilniejszy, ale nie ma
nic wspólnego z odurzeniem)
ledwie się obejrzę - wszystko dzwoni i wiruje
ktoś kopie fundamenty pod moim językiem
zaczyna się budowa drapaczy, ponurych kamienic

nie spostrzegam się kiedy
- mam w ustach supermarket:
ceny, promocje, kończące się daty ważności
zwiędłe liście sałaty

więc lepiej pomilczeć. a ty?
przeżyłeś wczorajszy napad w sadku
bójkę na zęby i pazury

kuruj się

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Florian Konrad, dodano 06.12.2018 07:10

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.